

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 18 Marca v. s. 1829 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 5 marca.

(z Gazety Sanktpetersburskiej).

Dnia 16 lutego, Jego Cesarska Wysokość, WIELKI XIAŻĘ JEGOMOŚĆ MICHAŁ PAWEŁOWICZ, w pożądanem zdrowiu raczył przejechać przez miasto, *Stary-Konstantynow*, traktem do Tulczyzna.

— Wyjechali z tutejszey stolicy posłańcy Chana Kochańskiego *Sadur-Hamaldar-Tursun-Choża-Naizachozin* i *Dugaguj-Adži-Murkurban-Mamet-Kosymow*, z orszakami.

— D. 13 t. m. umarł w *Katudze*, radca taylor i kawaler, *J. A. Nieleński-Mielecki*, w 70 roku wieku swego. Opłakują go zarówno bliżsi krewni, jak wszyscy, którzy umieją cenić zasługi tego znakomitego męża stanu i w ogólności rzadkie przymioty serca i umysłu. Od roku 1826 żył on w *Katudze* u córki swojej, Xieźney *A. Ju. Oboleniskiej*, której życie, w dzień po zgonie czcigodnego jej oycy, przecięła, ku powszechnemu zasmaczeniu, mocna i niedługo trwająca gorączka.

Dzisiaj zrana o godzinie 11tej, odprawiono się w kościele katolickim farnym tutejszey stolicy, uroczyste nabożeństwo żałobne, za duszę *J. S. Papieża Leona XII*. Przenajwielebniejszy Biskup koadjutor z dwoma Biskupami i Klerem, celebrował pontyfikalnie. Mszą rekwiálną Mozarta wykonywali śpiewacy dworu. Ciało dyplomatyczne i wielka liczba osób znakomitych znajdowały się na tym obchodzie. (*J. d. S. P.*)

WIADOMOŚCI OD WOYSKA DZIAŁAJĄCEGO.

(Journal d'Odessa).

Urzędowe Doniesienie z Warny.

— Dnia 21 lutego. —

Dnia 19go, woyska nasze spaliły cały oboz turecki, który był nad rzeką *Kamczygiem*. Dnia 18 przodowe poczty doniosły, że rzeka *Kamczyk* rozlała, i że dla tego Turcy, opuściwszy ten oboz, cofnęli się do *Derwisz-Kioj*. Nazajutrz, dnia 19 zrana, wysłany był podpułkownik *Kutejnikow*, z 30tą Kozaków, dla przekonania się o tey wiadomości i spaleniu obozu. O południu przybył on nad *Kamczyk*, posłał kilku Kozaków wpław na prawy brzeg z ogniem. Skutkiem tego, wszystkie stojące namioty i nadto mnóstwo ich jeszcze złożonych we czterech wielkich szopach, zostały spalone. Turcy, dym postrzegłszy, przybiegli ku szopom, ale nic już uratować nie mogli. Z *Odessy* wiele statków przybyło i w niczem nie mamy niedostatku.

— Dnia 25 lutego. —

Kontr-admirał *Kumani*, donosi pod 21 lutego, Panu Jenerałowi piechoty, *Rotowi*, że on z poręczoną mu eskadrą i woyskiem do wylądowania przeznaczonem przybył dnia 15go pod miasto *Sizopolis*: bombardował je tegoż dnia i noc całą, a dnia 16 miasto opanował; przyczem wzięty dwubunczuczny hasza ze swymi oficerami, i 51 Turków uzbrojonych, 11 dział z należąciami do nich ładunkami, magazyn z sucharami, 1,500 czwartki pszenicy, więcej 500 sztuk bydła rogatego i znaczną liczbę koni, z których dano 60 pieszym Ko-

zakóm, z woyskiem wysadniczem posłanym. — Założa *Sizopolu* składała się, prócz jeńców, z 1,600 Albańczyków, którzy się w nocy, z 15go na 16ty, w czasie bombardowania rozbiegli. — Od przybytych z *Burgasu* i okolic jego Greków otrzymano wiadomość, że opanowanie przez woyska nasze warownego miasta za *Balkanami*, rozniosło przestrach pomiędzy Turkami, w okolicach odnogi *Faros*, pod dowództwem *Husseina Baszy*, rozłożonymi.

Odessa dnia 27 lutego.

Od dnia 22 do 26 lutego przywieziono do naszego miasta 530 czwartki zboża na 66 podwodach. — D. 26 przybył z *Kowarny* we 13 dni okręt austriacki *Jason*, szypier *Filip Elcich*. — Od dnia 20 do 22 t. m. przybyły do nas z *Warny* 2 okręty; wyszło do różnych zawojowanych portów z żywnością dla woyska 29 statków. (*J. d'Od.*)

Bielce.

Od 13 do 16 teraźniejszego lutego przejechał przez nasze miasto osoby następujące: z *Jassy*: Głównodowodzący 2gą armią Jenerał-Marszałek Polny Hrabia *Wittgenstein* do dóbr swoich, miasteczka *Kamienki*; do *Jassy*: Naczelnik głównego sztabu Jego Cesarskiej Mości, Hrabia *Dybiez*; Jenerał kawalerji *fon der Pahlen* i Jenerał piechoty *Baron Toll*. (*J. d'Od.*)

Kiszeniew dnia 12 lutego.

Temi dniami otworzone u nas zostały, Na wyzety utwierdzone dla Obwodu Bessarabskiego, etatem d. 29 lutego 1828 r. następujące urzędy: Sąd Sumnienny Obwodowy; w powiatach: Opieki Szlacheckie, Magistraty miejskie, Sady ustne (ciobechne) i sierockie i dwa ratusze w miastach nadetatowych *Rejnach* i *Kilii*. (*J. d'Od.*)

Tyflis dnia 7 lutego.

(z Gazety Tyfliskiej).

W *Tabasarani* zaszły niedawno małe ruchy, których koniec miał nayprzyjemniejszy skutki. *Tabasarań* jest mała prowincya, znajdujaca się w górach, w północney części *Niższego-Dagestanu*, na zachod od *Derbentu*. Dzieli się na dwie części: jedna zupełnie poddana Rossyi; druga część, pod nazwaniem *Wolney-Tabasarani*, była dotąd niepodległą. *Kichlar-Kuli-Bek*, były *Massium* (władca *Tabasarański*) był przed kilką laty, za nieuległość zwierzchności, pozbawiony swego państwa, które oddano *Ibrahimowi-Bekowi Karczagskiemu*. *Kichlar-Kuli-Bek* starał się teraz wzniecić zamieszanie w *Tabasarani*, ażeby, korzystając z niego, odzyskać utracone państwo. Ale mądre środki, obrane przez Naczelnika Woyskowego okręgowego w *Dagestanie*, Jenerała majora, *Krabbe*, wniwecz obróciły wszystkie jego przedsięwzięcia, nie tylko w poddanej nam, ale i w wolney *Tabasarani*, dokąd *Kichlar-Kuli-Bek* przymuszony był ucieczką się ratować.

Wolni *Tabasarianie*, ażeby nie zgwałcić gościnności, świącie zachowywaney u Góralów, niewydali zbiegłego do nich *Kichlary-Beka*; ale bojąc się ściągnąć na siebie nieukontentowanie Rządu Rosyjskiego, podali mu: albo stawić się u

zwierzchności, albo natychmiast ziemię ich opuścić; i żeby zupełnie zasłużyć na dobre chęci Państwa Rosyjskiego, wykonali 22 zeszłego stycznia przysięgę na wierność i poddaństwo NATYJAŚNIERSZEMU CESARZOWI JEGOMOSCI, z przyrzeczeniem:

1) Nie przyjmować do siebie nikogo z niepoddanych Rządowi Rosyjskiemu, i jeżeliby się kto taki znalazł pomiędzy nimi, tedy mocą go wypędzić, albo wydać Zwierzchności Rosyjskiej.

2) W sporach swoich z państwami sąsiednimi niepozwalać sobie samorządztwa, ale podawać skargi swe do rozstrząśnienia Zwierzchności Rosyjskiej.

3) W zdarzeniu, jeżeliby kto z nich okazał się winnym grabieży na ziemiach, należących do poddanych Rosyjskich, tedy się obowiązują, albo stawić samych przestępców, albo, ukarawszy ich swoim obyczajem, powrócić wszystko, co było zagrabione.

4) Na zapotrzebowanie Zwierzchności Rosyjskiej starszyny obowiązani stawić się do niej.

5) Wszystkich mieszkańców, pociągniętych do nich przez *Kichlar-Kult-Beka* powrócić na dawne mieszkania.

Kichlar-Bek, straciwszy nadzieję znalezienia gdziekolwiek w górach schronienie, z całą familią stawił się u Jenerała majora *Krabbe*, oddając los swój miłosierdziu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI.

FRANCYA:

Paryż dnia 7 marca.

(z Gazety Warszawskiej).

Wychodcy portugalscy, zostający pod wodztwem jenerała *Saldanha*, chcą (jak słychać) utworzyć legią portugalską i wejść w służbę francuską. Wspomniany jenerał był nie dawno na obiedzie u Ministra morskiego.

Donoszą z *Havre* pod d. 2 b. m. co następuje: „Wczora zawiął tu na okręcie zwanym *Goniec Lizboński* Vice-Hrabia *Canellas*, synowiec znanego Margrabiego *Chaves*; ma mieć dyplomatyczne zlecenie od *Don Miguela* do rządu francuskiego.” Korrespondent *Dziennika Rozpraw w Lizbonie* pisze w tej mierze pod d. 17 lutego: „Zlecenie Vice-Hrabiego *Canellas*, który onegdaj udał się ztąd do *Bruxelli*, nie jest inne, jak tylko spróbować tam, czyli bankierowie holenderscy nie zafają więcej *Don Miguelowi*, niż francuzcy. Skoro wspomniany Margrabia ukończy w *Bruxelli* swoje skarbowe interesa, czyli pomysłać, czyli też niepomysłnie, ma pojechać do *Wiednia*, aby jeśli bydyż może, wyjednać uznanie *Don Miguela*, tak od dworu austriackiego, jako też, za pośrednictwem jego, od dworu francuskiego i angielskiego.”

Czytamy w *Dzienniku Rozpraw* artykuł następujący: „W tej chwili bardzo częsta jest korespondencya między gabinetami Londyńskim i Madryckim: rzadki bywa dzień, aby kilku gońców obu dworów nie przejeżdżało przez tutejszą stolicę. Wczoray przybył do posta hiszpańskiego goniec z *Londynu*, a przeszłej nocy wyprawiono gońca do *Madrytu*. Wiecie on listy od Pana *Zea Bermudez*, posta hiszpańskiego przy dworze angielskim, tyżące się ważnych okoliczności, a mianowicie, ostatecznego ułstwienia interesów portugalskich. Czyli to z powodu dawney niechęci między portugalczykami i hiszpanami, czyli też ztąd, iż *Don Miguel* wzbraniał się podpisać pewnych oświadczeń, uznanych za potrzebne dla spokojności półwyspu, dobra harmonia między obu dworami codziennie słabieje, i zaledwie jedna trudność zostanie uprzątnioną, zaraz druga powstaje. W tym sporze zasięga się rady Xięcia *Wellingtona*, za pośrednictwem Pana *Zea Bermudez*, który z Vice-Hrabią *Asseca* jest w zupełnym porozumieniu. Druga okoliczność, objęta w tych listach, ściąga się do Ameryki hiszpańskiej. Świeższe tęczne wypadki obudziły nadzieję rządu hiszpańskiego; i Pan *Zea Bermudez* zdaje się teraz zajmować, wspólnie z Xięciem *Wellingtonem*, planem dania opieki własności angielskiej i wy-

stania wojska hiszpańskiego do brzegów meksykańskich. *Ferdynand VII* miał (lubo z trudnością) zdecydować się posłać Infanta *Don Francisco de Paulo* do Meksyku.”

— Dnia 8 —

(z tejże gazety).

Hrabina *Guilleminot* wyjedzie w tym tygodniu do męża swego do *Neapolu*, i z nim uda się także do *Stambułu*, jeżeli tam wróci.

Jeden z tutejszych dzienników umieścił następujący list z *Modonu*, pisany dnia 1 lutego: „Oficerowie osady tutejszey znajdowali się dziś na pogrzebie jednego z kolegów swoich, zabitego w pojedynku. Półkownik *Cubieres* przemówił w wyrazach następujących: „Mości Panowie! Smutny wypadek tu nas zgromadził. Poległy kolega był walecznym, doświadczonym wojownikiem, znajdował się na krwawych bitwach, odbył niebezpieczne kampanie. Będąc podofficerem w dawnym wojsku otrzymał Krzyż Legii honorowej: to samo stanowi już wysoką pochwałę. Kto tak często odważnie stawiał przed nieprzyjacielem, zasłużył, aby poległ na placu bitwy. Dowódca wasz, Mości Panowie, jest także kolegą waszym; chce tu bydyż tłumaczem uczuć waszych. Nad tym grobem powinniśmy mocno się zastanowić: jak ciężką jest odpowiedzialność nasza, gdy unosimy się gniewem! Widzę atoli serce wasze po twarzy. Nie tylko nad samym poległym ubolewać mamy! Oby ten smutny wypadek skłaniał nas ciągle do szacunku, jaki sobie nawzajem winniśmy, i okazywania względności dla młodego wieku, a uszanowania dla doświadczoney starości.”

Wyprawa przeciw *Algierowi* (pisze *Dziennik handlowy*) jest niewątpliwą: Dey bowiem taki okazuje upor, iż na domaganie się rządu francuskiego o wynagrodzenie za wydatki blokady, odpowiedział, iż owszem żąda sam wynagrodzenia. Ma bydyż tak rozgniewany, iż oświadczył, że nie ulegnie, chociażby nawet widział francuzów przed bramami *Algieru*. Przy takiej obrazie godności Francyi, dalsza wojna jest niuchronną.

Większość członków kommisyi izby deputowanych do rozstrząśnienia prawa względem monopolium tabaki, miała postanowić, uczynić wniosek, aby to monopolium zniesiono.

Pan *Frimont* otrzymał 500,000 franków na wybudowanie machin parowych jego wynalazku, które mają nadawać ruch dwóm fregatom wojennym. Pan *Frimont* ma swoje warsztaty w *Landernau*, 5 mil od *Brestu*, i mniemają, że w tym porcie obie fregaty zostaną wybudowane. Minister kazał dokładnie rozpoznać rzeczony maszyny, nim wyznaczył tak znaczną sumę.

Z powodu podawania przez dzienniki różnych kandydatów do Stolicy Apostolskiej z pomiędzy Kardynałów francuskich, czyni dziennik jeden następujące uwagi: „Od czasu, jak nadeszła do Francyi wiadomość o zgonie Papieża, ozwały się głosy, że, według wszelkiego podobieństwa, Kardynał *Fesch* będzie jego następcą; takto zwyczaj zaraz wszystko odnosi do ludzi, których znamy. Nie rozważono trudności nieprzetłumaczalnej, która oddziela tego Kardynała i zawsze oddzielać będzie od Tronu Papieckiego; trudnością tą jest: prawo wyłączania, służące Francyi. Gdy wymierzone prawa przeciwko rodzinie *Napoleona*, nie dopuszczają go do Stolicy Biskupiej w *Lugdunie*, azaliż mogłaby Francya dozwolić, żeby wstąpił na Papieżką? Przetoż Kardynał *Fesch* nie jest obieralny według prawa przyznanego trzem Mocarstwom do wyłączenia jednego kandydata. Przeciwno wyniesieniu temu dałyby się wytłuszczyć powody polityczne z innego jeszcze względu. Przenikliwość Włoska nigdy nie przyjdzie ku temu niebaczeniu, żeby się miała skłonić do wyboru, któregooby korzyści nie odpowiadały niedogodnościom. Jakżeby uważał Pan *Chateaubriand*, Posel Francyi, wyniesienie na dostojność Papieżką człowieka, któremu za czasów *Napoleona* towarzyszył, jako sekretarz poselstwa, sprawowanego wówczas przez tego Kardynała; dziwna kolej losu!

„Na ostatniem *Conclave* 29 Kardynałów zgo-

dziło się na wybór Kardynała *Severoli*; i zapewne ogłoszono by go Papieżem, gdyby Kardynał *Albani* nie był okazał, że tego Kandydata Austria wynosi. Dobrze więc, rzekli Kardynałowie, jeżeli nie może zostać Papieżem, niechaj mianuje Papieża. Kardynał *Severoli* wymienił nazwisko Kardynała *della Genga*, i ztąd poczęto się Papieństwo *Leona XII*.

„Rodzina *Bonaparte* doznała wsparcia w rodzinie *X. Isoard*, kiedy roku 1793 i 1794 z przyczyny korsykańskich rozruchów ratować się musiała ucieczką do *Marsylii*. Po zawarciu konkordatu roku 1801, Kardynał *Fesch* przedstawił *Napoleonowi* Xiędza *Isoard*, na wakujące miejsce przez wyniesienie się Xiędza *Bayanne*, w Trybunale Roty. Dziekanstwo w tym Trybunale daje prawo do kapelusza Kardynalskiego. W czasie restauracyi, rząd francuzki, mniemając, jakoby należało uważać to mianowanie za niebyłe, wyznaczył do tego urzędu Xiędza *Salomon*, dzisiejszego Biskupa z *St. Flour*, który był przyłączony wówczas do poselstwa francuzkiego (sprawowanego przez *X. Pressigny*, Arcybiskupa z *Besancon*). Lecz *Pius VII* nie chciał przychylić się do tego, i zatrzymał Xiędza *Isoard* na urzędzie. Dostępując się starszeństwa w tym Trybunale, został z kolei Kardynałem. Francya po niejakich trudnościach przyznała mu nakoniec tytuł Kardynała francuzkiego; wkrótce posiadał Arcybiskupstwo w *Auch* i dostał godności Para. Jest to mąż umiarkowany, dworny, i bez wątpienia najzdolniejszy ze wszystkich Kardynałów francuzkich do walczenia przeciwko swym kolegom włoskim. Był pierwiej adwokatem w *Marsylii*.”

Budżet na rok 1830 ma być podany dnia 11 b. m. izbie deputowanych.

Jeden z tutejszych dzienników zapewnia, iż Hrabia *Saldanha* był bardzo dobrze przyjęty od Panów *Hyde de Neuville* i *Portalis*; wszyscy oraz ministrowie mieli mu oświadczyć, iż los wychodźców portugalskich mocno ich obchodzi.

Lord *Cochrane* przybył dnia 6 b. m. z Grecyi do tutejszej stolicy.

Goniec francuzki donosi z Rzymu pod d. 23 lutego: „Dziś śpiewano *Veni Creator* z powodu otworzenia *Conclave*, które nastąpi wieczorem. Słychać mocno, iż kandydatami na dostojność Papiezką mają być Kardynałowie: *Pacca*, *Capellari* i *Gregorio*. Każdy z nich będąc Papieżem trzymałby się systemu umiarkowanego i pojednawczego. Mniemają, iż *Conclave* nie długo trwać będzie. *Bartłomiej Pacca* urodził się dnia 25 grudnia 1756 w *Benevente*; *Mauro Capellari* dnia 18 września 1765 w *Belluno*; a *Emanuel de Gregorio* dnia 18 grudnia 1758 w *Genui*. Mówią, iż Vice-Hrabia *Chateaubriand* zaraz po wyborze Papieża uda się z Rzymu do Paryża.”

W jednym z tutejszych dzienników czytamy, iż zmarły niedawno Papież *Leon XII* był 252 Papieżem. Od czasu *Piotra S.* dostojność tę piastowało 208 Włochów, 14 Francuzów, 11 Greków, 8 Syryczyków i Dalmatów, 5 Niemców, 3 Hiszpanów, 2 północnych Amerykanów, i 1 Anglik.

PRUSSY.

Berlin dnia 13 marca.

(z Gazety Warszawskiej).

Stosownie do wezwania N. CESARZA Jmci Rosyjskiego, Pan *Humboldt* wyjedzie ztąd do Rosyi. Odbędzie podróż przez *Petersburg* i *Moskwę* do gór Uralskich. Tam rozpoznawać będzie kopalnie, a nadewszystko, warstwy piasku obficie złoto zawierającego, między wierzchniemi częściami rzek *Niewa* i *Isset*. Zajmujących spodziewają się rezultatów z porównania, jakie ten uczony badacz przyrodzenia czynić może między temi kopalniami, a tak dobrze sobie znanymi w Ameryce. Z gór Uralskich uda się Pan *Humboldt* do *Tobolska*, stolicy Wschodniej Syberyi. Będzie to najwchodniejszy punkt jego podróży. W listopadzie myśli już wrócić do Berlina.

Pewny szewc wydał w Gdańsku książeczkę

pod tytułem: *Sposób noszenia bótów albo trzewików męzkich przez cały rok, tak, iżby naprawy nie potrzebowały; tudzież sposób wyrabiania niestartego czernidła*. Dziełko to doczekało się piątego wydania, a przepis do wyrabiania czernidła, ma być lepszy od wszelkich niemieckich, angielskich i francuzkich.

ANGLIA.

Londyn dnia 5 marca.

(z Gazety Warszawskiej).

Xiążę *Wellington*, Pan *Peel* i Kanclerz skarbowy, mieli wczoraj długie posłuchanie u Króla Jmci w zamku *Windsorskim*. Ministrowie ci wrócili potem do Londynu, i w mieszkaniu Hrabiego *Bathurst* naradzali się z innemi kolegami swemi. Poprzedzającego dnia odprawiła się w wydziale spraw zagranicznych rada gabinetowa, która trwała do godziny iwszej po północy.

Kommissya wyznaczona do rozpoznania wyboru Pana *O'Connella* na członka Parlamentu z Hrabstwa *Clare*, uznała ten wybór za prawny; lecz dodała, iż petycje, podane przeciw temu wyborowi, zasługują także na uwagę.

Donoszą z *Dublina*, iż widocznie zmniejsza się liczba przeciwników nadania swobód Katolikom.

Niedawno przybito w gospodzie *Leeds* następującą odezwę *Cobetta*: „Anglicy, posłuchajcie mnie! Za czasów Katolickich nie było ubogich w Anglii. Katolicy utrzymywali ubogich, starców, wdowy, sieroty, cudzoziemców i chorych, a to z dziesięcin i innych dochodów Kościelnych. Duchowieństwo Katolickie stawiało i naprawiało Kościoły z dziesięcin i dochodów Kościelnych. W szczęśliwych wtedy czasach nie było podatków na ubogich i domów roboczych. Owczasowe uchwały Parlamentowe ogłosiły mięso wołowe, wieprzowe, baranie i cielęce za zwyczajne jadalne uboższych klas ludu. Katolicy wybudowali wszystkie nasze Katedry, założyli i funduszami opatrzyli wszystkie dotąd jeszcze istniejące szkoły i wielkie instytuta dobroczynności. Za czasów Katolickich nie miała Anglia stałego wojska, a jednak zdobyła Francją i zatrzymała *Boulogne* i *Calais*, dopóki Królowie Protestantscy nie objęli tronu. Za czasów Katolickich nie było opłat od piwa, stodu i świec; nie znano wtedy oraz długu narodowego. Anglicy, rozważcie to wszystko, a wiem, iż działać będziecie, jak należy.”

Pan *Philips*, Podsekretarz Stanu, wydał okólnik do urzędów policyjnych w tutejszej stolicy, względem zniesienia zwyczaju używania chłopców do wycierania kominów. Tym celem nakazuje używać nadal maszyny wynalezioney przez Pana *Glass* do wycierania kominów we wszystkich publicznych gmachach i t. d. Maszyna ta okazała się tak dogodną, iż zapewne wkrótce powszechnie będzie używaną. Słychać, iż ma być zaprowadzoną do zamków Królewskich.

— Dnia 6 —

W Gazecie *Times* uczyniono Uniwersytetowi Oxfordskiemu następujące zapytanie: azali Uniwersytet ten przed czasy z taką samą uporczywością nie sprzeciwiał się osiągnięciu tronu przez dom *Hannowerski*, jak teraz nadaniu swobód Katolikom? i co też z takiego doświadczenia sądzić należy o stateczności zasad rzeczonych Uniwersytetu?

W *Portsmouth* miano otrzymać listy z wyspy *Terceiry* pod d. 19 lutego, donoszące, iż burza rozproszyła tameczną eskadrę naszą. Fregata *Pallas* wysłała statek do lądu dla nabrania wody. Żołnierz stojący na straży nie dozwolił ludziom udać się w głąb wyspy; ztąd przyszło do utarczki między Anglikami i Portugalczykami. Słychać nawet, iż Kapitan *Fitzclarence* został raniony, czemu jednak zaprzeczają.

Według doniesień z *Vera-Cruz* pod d. 15 stycznia, całe wojsko uznało tameczny rząd teraźniejszy, a Jenerał *Santana* otrzymał urząd Ministra wojny. Rząd wziął osoby i własności Anglików pod szczególną swoją opiekę.

(*)

Lord *Anglesea* przyjął niedawno deputacyą z Hrabstwa *Meath*, która podała mu adres podziękowania za jego administracyą Irlandyi. W odpowiedzi powinszował Margrabia mieszkańcom w *Meath* dobrego i spokojnego postępowania; wynurzył oraz nadzieję, iż wkrótce ustanie wszelka różnica stronnictw, i że wszyscy zgromadzą się przy stopniach tronu, aby go wspierali i używali dobrodzieństw konstytucyi, która stanowi sławę i szczęśliwość kraju.

PARLAMENT.

Izba Niższa. Dnia 5 b. m. już o godzinie 10 rano zebrało się mnóstwo ludzi przed wejściem do Izby Niższej; dowiedziano się wprawdzie, iż Lord *Chandos* obstaje mocno za wnioskiem swoim względem zwołania całej Izby Niższej, i że z tego powodu gallerye, dla publiczności przed godziną 6 wieczorem otworzone nie będą; jednak nie uważając na to, został każdy na swoim miejscu, dopóty, aż się nareszcie zebrała niezmierna masa ludzi. Gdy otworzono nakoniec gallerye zaraz po bity, tłok był bardzo niebezpieczny; mniej niż w dwóch minutach, już każde miejsce było zajęte; wejścia i sienie były także przepełnione ludźmi, którzy ciągle tam byli, nie zważając na gorąco i utrudzenie w wielkim natłoku.

Po złożeniu kilku petycyy na stronę Katolików, chciał jeszcze jeden członek podnieść się z podobną prośbą; atoli Izba nie mogła zatrzymać dłużej niecierpliwości, z powodu mającego się przełożyć jey projektu. Ze wszystkich stron wołano: *Panie Peel! Panie Peel!* Po przeczytaniu przez Sekretarza Izby, miejsca z mowy Królewskiej, wzmiankującego o sprawie Katolickiej, *P. Peel* podniósł się i wyłożył powody projektu, mówił o swoim dotychczasowym mniemaniu w tej rzeczy, nareszcie usprawiedliwił każdą szczególną część swego projektu, którego treść jest następująca: 1) Główną zasadą jego jest oddalenie wszelkich ciężących na Katolikach niezdolności obywatelskich, i porównanie ich w politycznych prawach z Protestantami. 2) Katolicy mają otrzymać wstęp do obu Izb Parlamentu; liczba ich nie będzie ograniczona. Skoro zostaną członkami jednej lub drugiej Izby, winni wykonać przepisaną przysięgę. 3) Urzędów Lorda Kanclerza, tudzież Lorda Namiestnika Irlandyi żaden Katolik nie będzie mógł piastować. 4) Wszystkie korporacyjne urzędy będą dla nich otwarte: mogą być Szeryfami i Sędziami. 5) Wszakże wyłączeni będą od tych urzędów, które mają związek z istnieniem Kościoła Państwa; do czego liczą się, duchowne sądy i Instytuty, urzędy w Uniwersytetach, w kollegiach w *Eton*, *Winchester* i *Westminster*, tudzież w każdej innej szkole, będącej zakładem Kościelnym. Dotychczasowe urządzenia względem praw Katolików do przedstawiania na wspomniane miejsca mają obowiązywać i na przyszłość. W przypadku gdyby Katolik posiadał urząd, z którym byłby połączony patronat jakiego Kościoła, na ten czas Król będzie miał prawo przenieść na inną osobę ten patronat. Żaden z Katolików nie będzie mógł otrzymać tych urzędów, które na zachodzące w istniejącym Kościele Anglii wakanse przedstawiają rządowi kandydatów. 6) Prawa karne postanowione dla Katolików, będą zniesione. 7) Pod względem nabywania własności, Katolicy używać mają jednych praw z dysydentami. 8) Żaden z katolickich członków Parlamentu nie będzie obowiązany opuszczać Izbę w czasie narad w jakimkolwiek szczególnym przedmiocie. 9) Nie będzie wymagane od nich żadne oświadczenie się względem nauki o transsubstancjacji. 10) Także pod względem duchownego bezpieczeństwa, też same katolikom służyć będą prawa, co wszystkim innym dysydentom. 11) Nie będzie żadnego veto, tém bardziej żadnego pośrednictwa w okolicznościach duchownych istniejących między Katolikami a Rzymsko-Apostolską Stolicą. 12) Tytuły i nazwiska, które są dziś używane przez Biskupów Angielskich, nie będą mogły być noszone przez członków katolickiego kościoła. 13) Jeżeli Katolicy

otrzymają urzędy korporacyjne lub inne, tedy o znaki tych urzędów nie mogą być do innego Kościoła wnoszone, tylko do panującego. Także suknie urzędowe mogą tylko w kościele Anglikańskim być noszone. 14) Względem Jezuitów i klasztornych zgromadzeń zawiera projekt: iż imiona i liczba gdziekolwiek znajdujących się podobnych osób, mają być spisane. Towarzystwa, które się dotąd utworzyły w skutek religijnych lub klasztornych ślubów, nie będą mogły nabierać większego rozgałęzienia. Będą przedsięwzięte szczególne środki, ażeby zakon Jezuitów nie miał bliższego przystępu do tego kraju. Jezuitci, którzy się już znajdują, mają być pod dokładną kontrolą. 15) Prawo głosowania, służące każdemu, mającemu wolną posiadłość 40 szyllingów opłacającą, ma być cofnięte, a ilość nadająca to prawo, podniesiona do 10 funt. szt., i względem tych dóbr wolnych prowadzona dokładna kontrola.

Mowy Pana *Peel*, pomimo że trwała cztery godziny, słuchano z wielką uwagą; a gdy skończył, dały się przez kilka minut słyszeć oklaski zadowolnienia. Następnie mówca odczytał właściwy projekt, który zawierał: iż izba zamieni się w wydział, w celu wzięcia pod rozprawę praw tyczących się Katolików.

Pan *Banks* wystąpił pierwszy, jako przeciwnik podanego projektu; dla wielkiego atoli hałasu, tak członków Izby, jako też innych osób, za ledwie mógł być słyszany. W podobnym duchu mówili jeszcze Panowie *O'Neil*, *Trant* i *Sir Robert Inglis*, nowo obrany przez Uniwersytet Oxfordzki członek Parlamentu. Po tym ostatnim powstał Minister osad Pan *G. Murray* i zbijał twierdzenia Pana *Inglis* o burzliwości Irlandczyków, utrzymując przytém, iż uchwalić się mające przyzwolenia dla Katolików, zaprowadzą nie wątpliwie w całej Irlandyi jedność i szczęście. Lord *Milton* dziękował rządowi, a osobliwie Panu *Peel*, za przełożone środki i chwalił szczególnie ich prostotę. Nareszcie na wniosek Lorda *Tullamore*, odłożyla Izba rozprawy w tym przedmiocie do dnia następującego; już było pół godziny po północy, kiedy odłożenie posiedzenia nastąpiło.

WŁOCHY.

Rzym dnia 24 lutego.

(z Gazety Warszawskiej)

Dnia 21 b. m. odbyły się w Bazylice Watykańskiej ósme exekwie za duszę Papieża *Leona XII*. Celebrował Kardynał *Pedicini*. Potém według zwyczaju odprawili pięć absolucyy około katafalku Kardynałowie: *Odescalchi*, *Dandini*, *Falzacappa*, *de Gregorio* i celebujący.

Po nabożeństwie nastąpiła dziewiąta jeneralna kongregacya, na której obrano trzech kardynałów do otwarcia i zamknięcia *Conclave*. Na teży kongregacyi przyjęci byli: Margrabia *di Fuscald*, Posel nadzwyczajny i Minister pełnomocny Króla Jmci Obojga Sycylii; Xiażę *Gagarin*, Posel nadzwyczajny i Minister pełnomocny N. Cesarza Rosyjskiego i Króla Polskiego; tudzież Pan *Bussen*, Minister rezydujący Króla Jmci Pruskiego. Na mowy ich, wynurzające żal z powodu śmierci *Leona XII*, odpowiadał Kardynał Dziekan *Somaglia*.

Na dniu 22 b. m. odbyły się ostatnie z dziewięciodniowych exekwii; mszą uroczystą celebrował Kardynał *Odescalchi*. Po mszy *X. Mai*, Sekretarz S. Kollegium, miał mowę łacińską na cześć zmarłego Ojca ś. Następnie odprawili pięć uroczystych absolucyy około katafalka Kardynałowie: *Gazola*, *Bussi*, *Zurla*, *Pedicini*, a ostatnią odprawił celebujący.

Obrzęd ten odbył się w przytomności śgo Kollegium, Prałatów, i wszystkich, którzy zwykle assistują; znajdował się także Król Jmć Bawarski z orszakiem swoim i osoby dyplomatyczne. Zebrało się niezmiernie mnóstwo ludu, zanoszącego modły i oddającego cześć pamiętce zmarłego Papieża.

W izbie kapitulney odbyło się dziesiąte

DODATEK

Wilno dnia 18 Marca r. s. 1829 roku.

zgromadzenie, na którym według zwyczaju, Kardynałowie z rzędu Dyakonów, nie będący jeszcze *in sacris*, wnieśli brewe Papieżkie, które im przyznaje głos stanowczy i doradczy w wyborze nowego Papieża. Obrano do usług *Conclave* jednego mularza i jednego stolarza.

Na témże zgromadzeniu przyjęty był Baron *Malzen*, Poseł Bawarski. Na przemowę, w której wynurzył szczerzy żal w imieniu Monarchy swego po śmierci Jego Świątobliwości, odpowiadał w tkliwych wyrazach Kardynał Dziekan w imieniu swoich kolegów.

W różnych dniach exekwiów za duszę zmarłego Papieża, pełnomocnicy wielu innych Mocarstw przy Stolicy Apostolskiej składali wyrazy żalu po śmierci Ojca s., którym wszystkim Kardynał Dziekan odpowiadał.

Po skończonych exekwiach, zgromadzili się Kardynałowie zrana dnia 23 b. m. w kaplicy chorowej Bazyliki Watykańskiej, gdzie Kardynał Dziekan *Somaglia*, w przytomności Prafatów miał uroczystą Mszę o Duchu s. Poczem X. *Testa*, Sekretarz Breviów *ad Principes*, powiedział piękną i uczoną mowę w języku łacińskim, w której roztrząsał najważniejszy przedmiot wyboru nowego Papieża.

Wieczorem Kardynałowie zgromadzili się w kościele s. *Sylwestra*. Mistrz obrzędów niósł krzyż papieżki i postawił go na ołtarzu; wówczas śpiewacy zaintonowali *Veni Creator Spiritus*. Po skończonej pierwszej strofie Kardynałowie udali się z tego kościoła do pałacu papieżkiego, w którym przyrządzono *Conclave*. Na przyjęcie we drzwiach *Conclave* oczekiwali już Kardynałowie *Naro*, *Vidani*, *Rivarola*, *Gonzaga* i *Bernetti*.

W kaplicy paulińskiej zaintonowano *Veni Creator*. Poczem Kardynał Dziekan *Somaglia*, wyrzekłszy *extra omnes*, powiedział krótką i tkliwą mowę, pobudzając s. Kollegium, żeby jak najgorliwiej zajęło się wyborem nowego Pastora. Potem przyniesiono bulle Apostolskie dotyczące wyboru Papieża, które zachować wszyscy Kardynałowie znowu obowiązali się przysięgą. Podobną przysięgę wykonał także *del Drago*, Prefekt pałacu Apostolskiego i Rządca *Conclave*, tudzież Xiążę *Chigi*, Marszałek s. Kościoła i Kustosz *Conclave*.

Zwyczajną przysięgę uległości wykonali konserwatorowie *Rzymu*; tudzież Jenerał brygady Baron *Ancajani*, dowódca zamku s. *Aniola* i Półkownik *Suterman*.

Kardynałowie udali się do cel swoich po odebraniu hołdu od Zgromadzenia Dyplomatycznego, Prafatów, Panów Rzymskich i innych znamienitych osób.

Nakoniec na znak trzykrotnego zadzwonienia oddalili się wszyscy, którzy do składu *Conclave* nie należeli; w obecności Kardynałów naczelników i Marszałka, drzwi *Conclave* zostały zamknięte.

PORTUGALIA.

Lizbona dnia 19 lutego.

(z Gazety Warszawskiej.)

Cesarz brazylijski polecił swemu konsulowi w *Lizbonie*, żeby upominał się o dział dziedziczny, dla niego przypadły w prywatnej spuściźnie po ojcu swoim. Odpowiedź, którą *Don Miguel* udzielił przez Vice-Hrabiego *Santarem*, jest następująca: „*Don Pedro* nie ma żadnego prawa do spuścizny ojca swego; wszystkie dobra *Don Pedra* są zabrane na skarb, i terazniejszy Król Portugalii może niemi rozrządzać według upodobania.”

Don Miguel otrzymał wiadomość, że go w *Angola* i innych posiadłościach w Afryce Królem ogłoszono. W stolicy tutejszej przysposabiają się

do uroczystego obchodzenia tego wypadku, a razem rocznicy powrotu *Don Miguela* do Portugalii.

SZWECYA

Sztokholm dnia 27 lutego.

(z Gazety Warszawskiej.)

Wniosek względem odjęcia kanclerzowi dworu prawa, zabierania gazet i piem peryodycznych bez sądowego śledztwa, został dnia 26go b. m. odrzucony w stanie wiejskim, większością 64 przeciw 44 głosów, po żywych *sperach*. Byli mówcą stanu wiejskiego *Lars Olsson*, dzisiejszy Vice-mówca *John Jonsson* i wielu innych broniło ustnie i z pisma praw Kanclerza dworu. Uznawali zupełnie wysokie dobro wolności druku, i oświadczyli się wyrażnie, nie popierać żadnego jej ścieśnienia; atoli mniemali za rzecz bardzo ważną, nie zostawiać gazet bez żadnego ograniczenia. Przeciwnie Stan Duchowny przyjął wniosek odjęcia Kanclerzowi wspomnianego prawa, wszakże większością jednego głosu tylko.

TURCYA.

Stambuł dnia 10 lutego.

(z Gazety Warszawskiej.)

Od dziesięciu dni panuje w tej stolicy wielkie poruszenie, z powodu gwałtownego zaciągu do wojska. Mówią, iż szczególnie zatrudnia Sułtana zajmowanie się Francji losem Grecyi, i obawiać się należy zerwania z nią stosunków przyjacielskich, na przypadek, gdyby się powstańcom greckim powiodło nadużyć opieki Mocarstw; albowiem w takim razie Porta musiałaby się chwycić względem Greków dzielniejszych, niż dotąd środków, a to właśnie sprzeciwiałoby się widokom Francyi. Miano się już naradzać, co w takim razie Porcie czynić wypadnie, i zdaje się, że postanowiono posłać wojsko do Tessalii i Liwadii.

Od granic tureckich 24 lutego.

List kupiecki ze *Stambułu* pod d. 10 b. m. donosi, iż złożony z urzędu Wielki Węzyr *Izzet Mehmed*, mimo energicznych oświadczeń swoich po objęciu pieczęci Państwa, tajemnie należał do stronnictwa będącego za pokojem, i dla tego został oddalony.

List ze *Smyrny* pod dniem 1 b. m. donosi, iż Vice-Król Egiptu wysłał kilka okrętów wojennych do *Kandyi*, przydaje, iż Grecy, którzy byli w *Kandyi*, i okręty greckie, krążące niedaleko tej wyspy, mieli się oddalić zaraz, gdy się wojsko egipskie pokazało; jednakże Egipcyanie mieli zabrać kilka statków greckich i zaprowadzić je wraz z ludźmi do *Alexandryi*.

— Dnia 25 —

Hrabia *Dandolo*, Admirał Austriacki, po dał do publicznej wiadomości następujący list swój, pisany do Konsula Austriackiego *Gropius*: „W przystani Egińskiej, na okręcie *Bellona* dnia 22 stycznia 1829. Podczas pobytu mego w *Eginie*, dokąd się udałem, celem żądania zwrotu statków zbożem naładowanych, które pod banderą Cesarsko-Austriacką, oraz Toskańską i Neapolitańską zabrane zostały przez okręty greckie bez poprzedniczego oświadczenia, przekonałem się, że władze, z których rozkazu to uczyniono, nie miały bynajmniej zamiaru szkodzić żegludze europejskiej. Cieszę się, iż w interesie prawdy i handlu, w ogólności oświadczyć mogę, że władze greckie, w przystępności, z jaką żądania moje przyjęły, naydosłateczniejszy dowód, że zabranie owych statków było skutkiem naykonieczniejszej potrzeby i niebezpieczeństwa głodu. Chcący Pan zatem ogłosić niniejsze oświadczenie, i uspokoić handel względem okoliczności, które, dopóki nie były objaśnione, obawę musiały wzbudzać.”

Donoszą z *Patras* pod d. 12 stycznia, iż według raportu Jenerała *Church*, przesłanego Prezesowi Grecyi, woysko greckie obozujące w *Canidary* zdobyło d. 26 grudnia szturmem miasto *Konizza* przy zatoce *Arty*, w czém dopomogła mu flotylla grecka, w teyże zatoce będąca, która do warowni tureckiej strzelała. Nayzaciętszą była bitwa przy komorze celney miasta, gdzie się Turcy mocno oszańcowali. Dowódcy Turcy z *Bancali*, *Rehen* Aga i *Czausz* - Aga *Risserati*, polegli w tém miejscu. Tak więc oswobodzono 2000 mieszkańców greckich, z którymi się Turcy, jak z niewolnikami obchodzili.

KRAKOWSKA RZECZPOSPOLITA.

Krakow dnia 11 marca.

(z *Gazety Warszawskiej*).

Opis balu Kostiumowego w Krakowie.

(Do kończenia.)

W chwili, kiedy opisane dopiero kadryle i kostiumy w pośród mnóstwa dominów i masek, powszechną zatrudniały uwagę, pokazała się *Estera*, godna tey, którą nam wielki *Rasyn*, w jednym wierszu, tak pięknie odmalować potrafił:

"Tout respire en Esther l'innocence et la paix."

Świetność tego kostiumu, zebrała w sobie niemal wszystko, co tylko gust i przepych na raz połączyć mogą. Przybycie zajmujący Izraelitki, nowy zamęt sprawiło. Każdy się ciskał do widzenia bohaterki *Rasyna*. Dwa jeniuse, wyobrażający owoch postaciów nieba, którzy staremu *Piastowi* przepowiedzieli panowanie nad Polską, pierwszymi byli, którzy zaszli uwielbionej *Esterze* drogę, ofiarując jej różę, z nader pięknym wierszykiem, którego dwie ostatnie strofy, i to nieprzewidziany tylko traf, dozwolił nam wyrwać skromności autora.

*"Pielgrzym, ni w dary, ni w słowa bogaty,
Przynosząc różę w zamian gościnności;
Z innemi tylko porównaj ją kwiaty,
Poznasz w niej siebie, i los twej przyszości.
Sto listków z górą w tey róży rozkwita,
Każdy jey listek, nowey wiosny karbem;
Każda, co przyydzie, szczęściem cię powita,
Każda, co minie, będzie cnoty skarbem."*

Wpółśród tłumu witających *Estere*, uważano zgrzybiałego Pustelnika, który opowiadał, że jest zpod *Czerny*, i tym, co go prosili, nucił za ledwie dosłyszec się dającym głosem, następujące dwie strofy na cześć *Estery*:

*"Perty, dyamenty drogie,
Powiedźcie świetne kamienie;
Czemu nie dla wszystkich błogie,
Łudzace wasze promienie?
Inna piękność, inne lica,
Od was pożyczają chwały;
Blask porywa, blask zachwyca,
Zdjąć was — niknie urok cały."*

*Dla czegoż Estery skronie,
Tłumią was czystością własną?
Czemu perła wstydem ptonie,
Pyszne dyamenty gasną?....*

*Ach tam, gdzie dobroć i tkliwość,
W sercu, w ustach, w oku błyszczy;
Niknie kruszców migotliwość,
Słońce traci blask bożyszczy!"*

Stopniami zaludniata się wielka sala mnóstwem coraz nowych przybyszów; wszystko piękne, interessujące, zdawało się sprawdzać owe czarodziejskie powieści o festynach, nadpowie-trznych lub podwodnych mieszkańców. Cygani i cyganki, mający na czele *Precyozę*, osoby z melodramy znajomey tegoż nazwiska; *Wajdelotki* z

poematu *Mickiewicza* pod napisem *Konrad Wallenrod*, *Rebeka* i *Izaak*, oboje w bogatych szatach historycznych; *Romeo* i *Julia* z tragedyi *Szekspira*; *Sułtan Turecki*, przepychem wschodnim zadziwiający; *Rycarz Polski* z czasów *Bolesława Chrobrego*, z wzorów na rycinach owe czasy malujących, w zbroi łuskowej ze skrzydłami; dwie Polki w kostiumie pierwszych lat XVIII wieku kosztownym, zupełnie według portretów staroświeckich ubrane; żeglarze od marynarki angielskiej; *Turek* i *Grek* napastujący się ustawicznie z uśmiechem bliskiego pojednania; *Ogrodniczki* z koszykami pełnemi kwiatów; *Pasterki* i *pasterze* w ubiorach i postaciach, jakie nam opisują poeci; *Malarz* ubrany we wszystkie swe godła i narzędzia, chwytające od ręki pierwsze zarysy tych, co go najmocniej w oczy uderzali; sam nawet *Wolter*, król dowcipu, mnóstwo charakterystycznych figur i karykatur; wszystko to w wdzięcznym nieładzie pomieszane, składało rozmaitość, tak piękną, tak zajmującą, że jey pamięcią objąć, tém bardziej piórem określić, niepodobna.

Miedzy wielu innemi, wspomnieć tu jeszcze należy dobre chęci *Barda szkockiego*, którego poehlebne i dowcipne wierszyki, przynajmniej w cząstce zasługują na umieszczenie.

Do POLKI.

*"Jakże miło oglądać Sarmatkę nadobną!
Uczuciami i sercem do naddziadów sławy,
A wdziękiem do mieszkanki nadziemskiej podobną!
Szczęsny, kogo jey uśmiech obdarzy łaskawy.
Szczęśliwszy, kto ray zyska, z jey sercem i ręką;
Twój bard już dzisiay znalazł pociechę osobną,
Że mu wolno niewinną uczyć cię piosenką."*

Do WAJDELOTKI.

*"Kto cię obaczył, ten widział Anioła,
Kto głos twój słyszał, poznał Serafinów dźwięki,
Kto zyskał uśmiech, ten skarby Mogola;
A kto uściśnienie ręki,
W siódmém na chwilę zatrzymał się niebie!
Cóż dopiero, kto zyska posiadanie ciebie?...."*

Do DALMATKI.

*Strojem nadobnaś, Dalmatka,
Licem, jeszcze nadobniejsza:
Lecz cnotami naysłodsza,
Bo Sarmatka."*

Do SUŁTANA.

*Sułtan, lecz i dla ciebie zanócić potrzeba,
Choćby wszystkie Huryski z Mahometa nieba,
W twoim zabłyśły seraju,
Wyznay, żeś nadobniejsze widział w Polskim kraju"*

Gościnność i uprzejmość, dawców tego festynu, dostojnych gospodarstwa, około godziny pierwszej zachęciły do tańców; w których narodowoci obojczy zmieszane, aż do godziny 6tej zranioddawały cześć *Terpsychorze*. Harmonia wyborney muzyki, towarzyszona kiedy niekiedy śpiewem choralnym, podwajała wesołość tego pięćsetnego zgromadzenia gości, jednym duchem wzajemnego szacunku ożywionych. Najmniej wy-padek nieprzyjemny, nie przerwał na minutę słodkiey i niewinney zabawy.

Na trzeci dzień, to jest w poniedziałek, w tychże salach *P. Knotza*, dany był bal składkowy na 270 osób; na którym też same kostiumy powtórnie widzieć się dały. Ustępując przepychowi pierwszego, wyrównał mu wesołością.

Po obrachunku wydatków, pozostałość ztą oszczędzona, w kwocie przeszło tysiąca złotych polskich, na ręce *J.W. Małachowskiej*, do kasy Towarzystwa Dobroczynności odesłaną została.

Pozwolono drukować. Z polecenia *J.W. Litewskiego Wojennego Gubernatora*.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

Wilno dnia 18 marca o. s. 1829 roku.

1 Rząd CESARSKIEGO Uniwersytetu Wileńskiego podaje do publicznej wiadomości, że wypuszczać się będą przez licytację w sześciolatnią arędowną dzierżawę: grunta dworne folwarków Niemenczyna i Podlinkowa, karczmy należące do dóbr Remigoli i Oniksz i zaścianek Użwinty. Licytacja odbędzie się we trzech terminach: 1szym 28 marca, 2gim 4 i 5cim 3 następującego kwietnia. Pierwiastkową sumę do takowej licytacji naznacza się teraz pobierany dochód a mianowicie: z gruntów dwornych folwarków Niemenczyna 126 r., Podlinkowa 80 r., trzech karczem Remigolskich 300 r., 2ch Oniksztyńskich 250 i zaścianka Użwint 90 r. sr. ewikcyja zaś powinna być złożona wyrównyująca jednoroczney opłacie. Warunki do kontraktów i inwentarze są do przejrzenia w każdym czasie w Kancellaryi Uniwersytetu. Roku 1829 marca 17 dnia.

Sekretarz F. Mierzejewski.

1 Za dekretem oczewistym Magistratu Wileńskiego r. 1826 8bra 8 dnia w sali kontraktowej miasta Wilna na d. 29 marca idącego roku rozpoczętą i konkladowaną dzień po dniu będzie licytacja mebli roboty JP. Jerzego Pomera jakoto: fornirowane mahoniem stoliki, łóżka z gałkami mosiężnymi złożonemi, toaleta pokojowa, kancellaryjskie biurko, także czesotkowe biurko, komody, stoliki, łóżka i t. d. Ktoby więc życzył takowe nabyć na wyżey oznaczony termin do sali ratuszowej zechce jawnie się. 1829 marca 15 dnia.

Inspektor Policji Wileń. A. Makarewicz.

Wolno drukować Wileński Policmeyster Podpółkownik i Kawaler Chrzastowski.

1 W domu Germana, przy ulicy Ostrobramskiej, jest od ś. Jerzego cały górny apartament do najęcia rocznie, oraz dół ze sklepami na handel lub mieszkanie.

Wolno drukować Policmeyster Chrzastowski.

3 Powodem rezolucji Magistratu Wileńskiego dnia 7 miesiąca marca nastęley, niżej podpisany podaje do powszechnej wiadomości: iż w terminach 1szym dnia 18, 2gim dnia 20, 3cim dnia 21 i w dniu przetargowym 22, terażniejszego miesiąca marca, uskutecznić się będzie w sali sądowej rzeczonoego Magistratu, publiczna licytacja na wypuszczenie w jednoroczną tenutę z daty 25 apryla b. roku domu za jezdnego zmarłego Stanisława Szabłowskiego, za rudnicką bramą pod N. 1216 sytuowanego i przynależnego do tegoż domu ogrodu warzywnego. Datt 1829 marca 8 dnia.

Daniel Wener R. M. W.

Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Samowładnącego całą Rosyą etc. etc. etc.

3 Policja Główna miasta Gubernskiego Wilna oznajmuje tym urzędowym obwieszczeniem listem JWW. Janowi Chryzostomowi Marsz. i Kawalerowi, jako oycowi debitora syna swojego Stanisława b. Marsz. Ptu Telsz., i samemuż debitorowi Piłsudzkim utrzymującym fundusz odpowiedzi uległy za dług kredytorów dekrety wy-

jaśniony, że na skutek rzeczonych dekrétów, to jest: pierwszego z instancyi starozakonnego Hirszy Leybowicza obywatela Wileń. w r. 1817 w Ziem. Ptu Oszmiań. otrzymanego, a następnie w r. 1820 apr. 19 d. w Sądzie Gł. Wileń. 2go Depar. utwierdzonego, a tegoż roku julii 30, na osobę Daniela Buczyńskiego Prezydenta Gran. Ptu Zawiley. w całej mocy przelanego, ze wskazem summy w powyższym dekrete wyrażoney, jakoteż za dekretem ultimarnym niestannym Ziem. Ptu Wileń. w r. 1821 7bra 10 d., z powództwa W. Wincentego Jatowta Deputata Szlacheckiego otrzymanym ze wskazem summy czer. zł. 270, nie mniej za dekretem niestannym ultimarnym w r. 1819 9bra 7 d. w Sądzie Grodz. Ptu Wileń. uzyskanym, ze wskazem summy czer. zł. sztuk 684 i rub. sr. 529; za takowym dekretem z instancyi W. Wincentego Nowickiego Regenta i Adwokata Subsel. Wileń., tak w Sądzie Gł. Wileń. 2go Depar., jakoteż w Rządzącym Senacie zatwierdzonym, i nakoniec za dekretem ultimarnym Ziem. Ptu Rosień. 1824 r. marca 20 d., z instancyi JW. Józefa Jeleńskiego b. Assesora Sądu Gł. Lit. Wileń. 2go Depar., ze wskazem ogólnej summy zł. pol. 12,690 gr. 11 szelągów 2, i za powyżey wyrażonemi dekrety na JW. Stanisławie Piłsudzkim b. Telsz. Marsz. przewidzionemi i otrzymanemi, że dla wyeksekowania wspomnionych dekrétów, pierwszego z instancyi star. Hirszy Leybowicza otrzymanego, a zesłemu Danielowi Buczyńskiemu przelanego, teraz na rzecz jego syna jedynego successora Maurycego Buczyńskiego Podkomorzycy Ptu Zawiley., a za dalszemi dekrety na rzecz W. Wincentego Jatowta i Wincentego Nowickiego Regenta i Adwokata Subsel. Wileń., oraz JW. Józefa Jeleńskiego b. Assesora Sądu Gł. Wileń. 2go Depart. dla uczynienia tradycyi, jeden z członków Policji Wileń. za tygodni 4 od daty niniejszego obwieszczenia będzie wykonderowanym dla wyszukania w tymże Gubernskim mieście Wilnie funduszu mogącego się okazać przynależnym do rzeczonoego Stanisława Piłsudskiego, lub też jego samey osoby, dla sekwestracji oney, podług prawa statutowego, o tym tak rzeczonoego b. Marszałka Telsz. Stanisława Piłsudskiego jako debitora, a zaś b. Marsz. tegoż Ptu Jana Chryzostoma Piłsudskiego, jako oycy mogącego utrzymywać fundusz synowski, do niebronienia tak funduszu jakoteż i samey osoby debitora zajęcia obwieszczając, ażeby w tej mierze żadne niebyły czynione przeszkody, niniejszym urzędowym listem Policji miasta Gubernskiego Wilna zastrzega.

R. 1829 mca febr. 27 d., Woźny świadczę, iż kopie takowego obwieszczenia od Policji miasta Gubern. Wilna, z instancyi W. Wincentego Buczyńskiego Podkomorzycy Zawiley., Wincentego Jatowta b. Deputata Szlacheckiego, Wincentego Nowickiego Regenta i Adwokata Subsel. Wileń., oraz JW. Józefa Jeleńskiego b. Assesora Sądu Gł. Wileń. 2go Depar. JWW. Janowi Chryzostomowi b. Marszałkowi Ptu Telsz. i Kawalerowi jako oycowi, a Stanisławowi b. Marsz. Piłsudzkim, podałem, i takową kopią obwieszczenia jedną pomienionemu oycowi oczewisto w ręce w mieście Wilnie podałem, a 2gą

JW. Stanisławowi Piłsudskiemu dla niewiadomości o jego pobytku do drzwi Sądu Gł. Wileń. 2go Depar. przybiłem, i o terminie mającej nastąpić tradycyi funduszow rzeczonoego JW. Stanisława Piłsudskiego i samey jego osoby za tygodni 4 oznaymiłem.

Michał Staszkievicz Woźny Ptu Wileń.

R. 1829 mca marca 8 dnia przed aktami Ziem. Ptu Wileń. stawając osobiście Woźny w górze wyrażony relacją obwieszczenia zeznał i w protokule Woźnieyskim własnoręcznie rozpiisał się. Przyjąłem Jan Zienkowicz Regent Z. W.

Pozwolono drukować. Wilno d. 10 marca 1829 roku Cenzor Kollegialny Assesor Ignacy Szydłowski.

3 Roku 1829 mca marca 1 dnia w upływie sześćo-niedzielnego czasu na przybycie kredytorow cywilnych, a także Komornikow próżnego oczekiwania, gdy z weszłych od rozmaitych Klasztorow próżb, Sąd Podkomorsko Exdywizorski w majątności Bienicy czynność spełniający dośledza, że od summy kilkakroć sta tysięcy złotych wynoszącej, a tymże różnym Klasztorom przez zeszytych Tadeusza oycę Józefa i Kazimierza synow, oraz Barbarę w zamęściu Abramowiczową córkę zawinioney z lat kilku w zaległości znajdując się nieopłacone procenta, które będąc obiektem i funduszu do ułatwienia pierwszych potrzeb, gdy nieodbitcie wymagały gotowemi pieniędzmi usatysfakcyonowania, to dało powód że Sąd niniejszy w pierwszym swem zjeździe dekretem odkładowym w roku przeszłym 1828 mca maja 21 dnia zakroczonym, zadeklarował wypłatę takowych zalegających procentow w powtórnyim swojego sądownictwa zebraniu się jako w porze do spieniężenia się właściwszej; lecz kiedy zadzierżawione na ten przedmiot niektóre folwarki konkursowego majątku a dalsze w administracyi sądowej pozostałe, racją inszych skarbowych wydatkow tę potrzebę uprzedzających w momencie niniejszym powodem wyższego ilości numeru zaległościow skarbowych i duchownych obiektem, podobnież własności skarbowey zaszczycających się, uzeili się spodziewać można było kompletnie usatysfakcyonowania onych okazując nie możność, wyrażając niezbędną potrzebą obmyślenia ku temu skutecznym i niezwłócznym środkom, w rzędzie których rozkład takowych zaległościow na kredytorow racją podziału między ich dóbr konkursowych ku nayrychleyszej ich wypłacie przy dalszych wydatkach opłaty poszlin, herbowego papieru od waloru summ zreknoskować się mających dla wzięcia dowodu na piśmie, o otrzymującej się na gruncie lokacyi i dalszych tey potrzebie towarzyszących, ile w teraznieyszym na pieniądze krytycznym czasie tymże wierzytelom stałby się uciążliwym, następnie oddanie tychże konkursowych dóbr w dalszą administracyą, pod zawiadowanie opieki Dworzańskiey nie tylko przynosiłoby teyże Magistraturze zamitręzenie, szczególnie jakie z rzeczy takowej administracyi wynikają w przedmiocie rozrachunkow, częstokroć na gruncie sprawdzać się powinny, ale nadto oddalałoby się kredytorom i dziedzicom w objęciu ich sched pożądana prędką satysfakcyą; więc ku ułatwieniu tego naybliższy Sąd upatrując środek wypuszczenia w ogólności, lub szczególności konkursowych folwarkow w miarę wykazać się mającej potrzeby, w roczną lub też dwóletnią a-

redę, na takowy cel dnia 26, 27 i 28 dopiero idącego miesiąca marca do licytacji więcey dającym na sessyi sądowej w majątności Bienicy w obecności stron, któreby bydź żadały odbywać się mającej przeznaczając, ku temu zamiarowi inwentacye urzędowe jakie już są sporządzone wespół z tabellami intrat ogółowych i szczególnych, tudzież punkta i warunki, na których ma bydź następny osnowany kontrakt, w każdym czasie do zakomunikowania ambientom sporządzić postanowiwszy, dla wiadomości życzących zadzierżawić konkursowe majątności Bienicy folwarki, tudzież zakupić bibliotekę z xiąg francuzkich i polskich składającą się, niemiecy miedz browarną z dwóch fundow, oraz dalsze artykuły gospodarskie, ażeby na powyższe termina w Sądzie niniejszym jawili się przez trzykrotną przy gazetach awizacyą wezwać determinuje Jerzy Soroka Podkomorzy Oszm. Exdyw.

Michał Hryncewicz Sędzia Ziem. Bras. Exd.

Ignacy Houwalt Sędzia Grodz. Wileń. Exd.

Regent Jan Jachimowicz.

3. Niżej podpisani exekutorowie testamentu zesłego Macieja Barankiewicza Medycyny i Chirurgii Doktora, orderu s. Anny 3go stopnia kawalera; dnia 23go listopada 1823 roku sporządzonego, a 1829 miesiąca lutego dnia 21 w Sądzie Głównym Litewsko-Wileńskim 2go Departamentu, aktykowanego; celem wypełnienia skutkow tegoż testamentu, upraszają wszystkich debitorow zesłego Barankiewicza, żeby summy im zakredytowane, w terminach obligami poszczególnionych, do zapłacenia przeznaczonych, raczyli tymże exekutorom w kapitałach i zaległych procentach zaliczyć. Datt 1829 roku marca 12 dnia Antoni Gorecki P. W. P. orderu legii honorowy kawaler.

Maciej Szulc urzędnik farmacyi 9tey klasy i kawaler.

Pozwolono drukować. Wilno dnia 13 marca 1829 roku. Cenzor Kollegialny Assesor Ignacy Szydłowski.

3 Abram Joselowicz Kuksys wypuścił na loteryą różne fanty w cenie rubli sr. 1573, bilet jeden po rubli sr. 1, z jakowych biletow gdy prawie trzy części już rozdane zostały, a w tym tenże Abram Joselowicz Kuksys po krótkiey chorobie odumartł, przeto takową loteryą zajmować się będzie jego rodzony brat Icko Joselowicz Kuksys, przez którego reszta biletow rozdawane będzie; po rozdaniu więc biletow loterya ciągnięta będzie w następnym mцу aprylu 28 dnia w domu X. Pratała Pułłowskiego w traktyerze JP. Pawłowskiego na ulicy Zamkowej pod N. 154, aby więc którzy za brane bilety na tę loteryą dotąd nie opłacili, raczyli wnosić na dzień 21 tegoż mca do wyż wspomnionego Icki Joselowicza Kuksys lub do rozdających bilety, którzy są w prawie podpisywania na drugiey stronie onych, jako to: Menas Morgulis i Gdal Chones, a także zajmujący się teraz roznoszeniem biletow Abram Finkels; ktoby takowe rzeczy wypuszczone na loteryą, życzył sobie widzieć, znajdzie one u W. Józefa Bohdziewicza na Sawicz ulicy mieszkającego we własnym domu, jako u niego zlokowane za rewersem w Policyi danym. Marca 6 d. 1829 r. Icka Joszelowicz Kuszesz Gdalia Ickowicz Chanas. Wolno drukować Policmeyster Chrzęstowski.